

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. Z. w dniu 26 stycznia 2018r. wrócił z delegacji służbowej. Tego dnia zaplanował wizytę u mechanika należącym do niego samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w związku z nieprawidłową pracą akumulatora pojazdu. Jeszcze przed opuszczeniem miejsca zamieszkania oskarżony zadzwonił z telefonu komórkowego do swojej dziewczyny A. M., pracującej w pizzerii. Wykonane o godzinie 19:08:27 połączenie na numer stacjonarny lokalu odebrała K. C., która przekazała telefon partnerce P. Z.. Rozmowa trwała 2 minuty i 2 sekundy w jej trakcie oskarżony przekazał dziewczynie, iż wybiera się do mechanika, a później podjedzie do jej miejsca pracy. O godzinie 19:10:49 i 19:10:54 telefon komórkowy oskarżonego łączył się z internetem.

Po zakończeniu rozmowy oskarżony P. Z. wyszedł z domu, wsiadł za kierownicę swojego samochodu, kierując się zgodnie z obranym wcześniej kierunkiem. Poruszał się w obszarze zabudowanym ul. (...) – drogą wyjazdową ze Z. – zmierzając w stronę drogi wojewódzkiej nr (...), zbliżając się do oznaczonego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych tj. D6 i P10, zlokalizowanego w okolicy posesji nr 13i, znajdującego się około 1 km od jego miejsca zamieszkania. Na trasie którą się poruszał obowiązywała administracyjnie dozwolona prędkość 50 km/h. Tego dnia niebo było całkowicie zachmurzone. Temperatura powietrza wynosiła 1 stopień, przy gruncie zaś 0 stopni.

W tym czasie prawym poboczem, chodnikiem oddzielonym od jezdni pasem zieleni – zgodnie z kierunkiem jazdy oskarżonego – poruszała się pieszo wracająca ze sklepu (...), mająca 85 lat. Pokrzywdzona była sprawna fizycznie, poruszała się bez większych problemów. Ubrana była w kurtkę koloru jasno zielonego i spodnie koloru brązowego. Kobieta zamierzała przejść na drugą stronę ulicy w miejscu do tego wyznaczonym –przejściem dla pieszych do którego zbliżał się oskarżony, oświetlonym ulicznymi latarniami. Na jezdnię kobieta wkroczyła z prawej strony, wyłaniając się zza rosnącego drzewa, mając w polu widzenia nadjeżdżający pojazd, który był wówczas w odległości nie większej niż 40 metrów. Kierujący samochodem osobowym oskarżony, poruszając się w czasie zbliżania się do przejścia dla pieszych z prędkością nie mniejszą niż 70 km/h, nie zachowując szczególnej ostrożności i niedostatecznie obserwując przedpole jazdy, zbyt późno dostrzegł w polu swojego widzenia przechodzącą przez przejście dla pieszych F. S.. Pomimo próby podjęcia działań obronnych polegających na odbiciu w lewo a następnie hamowania, nie był w stanie uniknąć zdarzenia. W konsekwencji powyższego uderzył będącą 2-2,5 m od krawędzi jezdni na jego pasie ruchu pieszą z lewej strony ciała pasem przednim samochodu V. (...) – około 0,1 m na lewo od osi symetrii pojazdu, w wyniku czego wyżej wymieniona upadła na nadwozie pojazdu wypuszczając siatkę z zakupami i została odrzucona na jezdnię na odległość zbliżoną do 38 metrów, wraz z łukowatym przemieszczaniem się pojazdu do położenia wypadkowego. Oskarżony poruszając się z prędkością administracyjnie dopuszczalną i obserwując w sposób należyty przedpole jazdy byłby w stanie uniknąć zdarzenia podejmując manewr ominięcia pieszej. W sytuacji wykonania wyłącznie manewru awaryjnego hamowania doszłoby do kontaktu z pieszą, jednakże samochód prowadzony przez oskarżonego uderzyłby znajdującą się na pasach pokrzywdzoną z prędkością zdecydowanie niższą niż zaistniała w rzeczywistości – a zatem z prędkością 20-25 km/h. Pokrzywdzona mogła uniknąć kontaktu z pojazdem rezygnując z kontynuowania przekraczania przejścia dla pieszych w reakcji na zbliżający się pojazd oskarżonego.

Oskarżony P. Z. po zatrzymaniu się opuścił samochód, podążając do pokrzywdzonej celem udzielenia jej pomocy. O godzinie 19:15:47 zadzwonił na numer alarmowy 112 zawiadamiając o wypadku, inicjując akcję ratunkową. Pomimo podjętej resuscytacji krążeniowo-oddechowej nie udało się uratować F. S.. Przyczyną jej zgonu stały się doznane w wyniku wypadku ciężkie obrażenia wielomiejscowe e postaci podbiegnięcia krwawego skóry głowy, rozsianych podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki, złamania kości podstawy czaszki, krwi w komorach mózgu, rozerwania kręgosłupa szyjnego na poziomie kręgów szyjnych C2 i C3 z rozerwaniem rdzenia kręgowego, podbiegnięć krwawych mięśni szyi, płynnej krwi w przewodach nosowych i jamie ustnej, złamania obu obojczyków, dwumiejscowego złamania niemal wszystkich żeber dwustronnie, złamania mostka, całkowitego pęknięcia aorty i obecności około 600 ml krwi w lewej jamie opłucnej, niewielkiego pęknięcia śledziony ze skąpym krwawieniem,

złamania kości miednicy, rozległych podbiegnięć krwawych skóry i tkanki podskórnej obu ud i podudzi, złamania lewego podudzia w części dalszej z raną skóry w okolicy złamania i przemieszczeniem odłamów kostnych, złamania kości prawego podudzia, niewielkiej rany podudzia prawego, złamania kości prawego przedramienia w części dalszej z raną skóry tej okolicy, podbiegnięć krwawych na ręce prawej i ich skutki. W czasie zdarzenia pokrzywdzona była trzeźwa.

W związku z zaistniałym wypadkiem oskarżony P. Z. został poddany badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wyniki wykazały, że był trzeźwy. Z kolei w pobranej do badania krwi oskarżonego nie stwierdzono obecności substancji psychoaktywnych. Po około godzinie od wypadku na miejscu zdarzenia pojawiła się dziewczyna oskarżonego – dowiedziawszy się o powyższym od brata swojego partnera.

Jezdnia o nawierzchni asfaltowej była szerokości 6,9 m była mokra, czysta i gładka, ograniczona krawężnikami, obniżonymi w miejscu przejścia dla pieszych Pobocze z lewej strony o szerokości 2,2 m było wyłożone kostką brukową stanowiącą chodnik. Z kolei z prawej strony o szerokości 3,1 m ograniczone było pasem ziemi i kostką brukową. Oświetlenie okolicy przejścia dla pieszych działało , jednakże widoczność była w pewnym stopniu ograniczona rosnącymi na poboczu oddzielających chodnik od jezdni drzewami.

(dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. Z. – k. 176-177, 261-262,
- zeznania świadka K. C. – k. 262-263,
- zeznania świadka A. M. – k. 263,
- zeznania świadka J. P. – k. 263-264,
- zeznania świadka A. O. – k. 57, 285-286,
- zeznania świadka S. N. – k. 37, 290,
- opinia ustna biegłego M. G. – k. 268-271,
- protokoły z przebiegu badań stanu trzeźwości – k. 3, 4,
- karta medycznych czynności ratunkowych – k. 6-8,
- protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 9-12,
- protokół oględzin pojazdu – k. 12-13,
- protokół zatrzymania telefonu komórkowego – k. 14-16,
- protokół oględzin telefonu komórkowego – k. 27-35,
- opinia techniczna – k. 47-51,
- protokół oględzin i otwarcia zwłok – k. 68-74,
- opinia z badań toksykologicznych – k. 82-91,
- szkic miejsca wypadku drogowego – k. 96,
- płyta DVD ze zdjęciami z oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 97,

- dokumentacja fotograficzna – k. 105-152,
- dane od operatora P4 – k. 158-159,
- notatka z analizy bilingów – k. 181,
- protokół z oględzin rzeczy wraz z płytą CD – k. 182-183,
- materiał poglądowy – k. 191-202,
- opinia pisemna z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – k. 206-217).

W samochodzie osobowym marki V. (...) stwierdzono po zaistnieniu zdarzeniu: zerwanie tablicy rejestracyjnej, wyłamanie kraty wlotu powietrza, złamanie atrapy przedniej, uszkodzenie górnego wzmocnienia, wgniecenie pokrywy komory silnika, wykruszenie osłony podszybia i uszkodzenie szyby czołowej.

W samochodzie stwierdzono także istniejącą już przed wypadkiem awarię akumulatora, która mogła mieć wpływ na działanie oświetlenia zewnętrznego pojazdu. Stopnia rozładowania akumulatora pojazdu przed wypadkiem nie sposób było jednak ustalić.

Poza tym w samochodzie brak było innych wad, które mogły mieć wpływ na zaistnienie i przebieg wypadku drogowego bez udziału kierującego. Brak było również uszkodzeń i niesprawności technicznych istniejących przed wypadkiem, które dyskwalifikowałyby pojazd pod kątem warunków technicznych dopuszczenia do ruchu. Zawieszenie pojazdu, układ kierowniczy, hamulcowy i ogumienie pojazdu były sprawne przed zaistnieniem wypadku. Pojazd ten nie został wyposażony w moduł zezwalający na rozmowę telefoniczną poprzez zestaw głośnomówiący.

(dowody:

- protokół oględzin pojazdu – k. 12-13,
- opinia techniczna – k. 47-51).

P. Z. posiada polskie obywatelstwo. Legitymuje się wykształceniem zawodowym – jest ślusarzem, zatrudnionym w firmie (...) z siedzibą w K. na stanowisku brygadzysty, montera i kierowcy, uzyskującego z tego tytułu wynagrodzenie w miesięcznej kwocie około 2300 zł netto. Oskarżony jest bezdzietnym kawalerem nie posiadającym nikogo na utrzymaniu. W miejscu zamieszkania szczyli się pozytywną opinią środowiskową.. Oskarżony nie był karany sądownie. Nie był leczony psychiatrycznie, odwykowo czy neurologicznie. W ramach postępowań mandatowych był natomiast karany za wykroczenia w ruchu drogowym.

(dowody:

- dane o osobie oskarżonego P. Z. – k. 180, 218, 228, 261,
- dane o karalności oskarżonego P. Z. – k. 280,
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 281-283).

Oskarżony P. Z. w toku całego postępowania karnego konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśniając w toku postępowania przygotowawczego wyżej wymieniony zaznaczył, iż w dniu zdarzenia po powrocie z delegacji służbowej wybierał się należącym do niego samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) do mechanika w C., w związku z nieprawidłową pracą akumulatora pojazdu. Oskarżony zaznaczył, iż jeszcze przed wyjściem z domu zadzwonił z telefonu komórkowego do swojej dziewczyny A. M., pracującej w pizzerii. Oskarżony zaznaczył, iż ową rozmowę zakończył jeszcze w miejscu zamieszkania, po czym wyszedł, wsiadł za kierownicę swojego samochodu, kierując się zgodnie z obranym wcześniej kierunkiem. P. Z. zastrzegł, iż poruszając

się ul. (...) w Z. jechał z prędkością mniejszą niż 50 km/h, zwracając uwagę na utrudnioną widoczność z uwagi na panujący zmrok. Oskarżony zastrzegł, iż zbliżając się do przejścia dla pieszych uważnie obserwował przedpole jazdy, nie dostrzegając żadnych przeszkód na drodze. Wyjaśniał następnie, iż nagle w jego samochodzie pękła szyba, jak się później okazało, w wyniku potrącenia pieszej. Oskarżony zaznaczył, iż w związku z wynikłą sytuacją odbił kierownicą w lewo, co wywołało strącenie pokrzywdzonej z maski samochodu na drogę po przejechaniu kilkunastu metrów. Jak podał, po następnym odbiciu kierownicą w prawo zahamował samochód, a potem z niego wysiadł inicjując akcję ratowniczą. Podkreślił, iż brak wcześniejszych działań obronnych z jego strony wywołany był faktem nie dostrzeżenia pieszej. Oskarżony wyjaśnił, iż pomimo sprawnego oświetlenia ulicznego, w związku z rosnącymi wzdłuż ulicy drzewami i ciemną odzieżą pieszej, ta była w ogóle niewidoczna, precyzując, iż dostrzegł pieszą w chwili kontaktu z pojazdem, gdy ta znajdowała się na środku jego pasa ruchu. Zaznaczył, iż podczas jazdy nic go nie rozpraszało.

Podczas postępowania sądowego oskarżony podtrzymał kształt złożonych w sprawie wyjaśnień. Odpowiadając na pytania Sądu oskarżony stanowczo zakwestionował fakt trzymania w ręku telefonu komórkowego. Przekazał, iż telefon schowany miał w kieszeni spodni, a ostatnią rozmowę odbył ze swoją dziewczyną będąc jeszcze w domu, zanim wsiadł do samochodu. Oskarżony przekazał, iż tą drogą poruszał się w zasadzie codziennie, znał ją bardzo dobrze. Znając ukształtowanie terenu w tym miejscu oskarżony zaznaczył, iż aby upewnić się, czy nie nadjeżdża żaden pojazd, pieszy musiał w zasadzie wejść na jezdnię. Podkreślił, iż krytycznego dnia nie spieszyło mu się. Zwrócił uwagę na śliską nawierzchnię drogi. Zaznaczył, iż pomimo problemów z akumulatorem oświetlenie jego pojazdu było sprawne.

(dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego P. Z. – k. 176-177, 261-262).

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony P. Z. stanął w niniejszej sprawie pod zarzutem tego, iż w dniu 26 stycznia 2018r. w Z. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust.1, art. 5 ust.1 art.20 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr. rej. (...) od centrum miasta Z. w kierunku drogi (...), będąc na wysokości posesji numer (...) i korzystając podczas jazdy z telefonu komórkowego trzymanego w ręku wbrew zakazowi określonemu w art. 45 ust. 1 pkt. 1 powołanej ustawy oraz jadąc z niedozwoloną prędkością, niedostosowaną do zaistniałych warunków drogowych, uniemożliwiającą wykonanie bezpiecznych manewrów obronnych, zbliżając się do oznaczonego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych tj. D6 i P10, nie zachował szczególnej ostrożności i niedostatecznie obserwował przedpole jazdy, co spowodowało, że zbyt późno dostrzegł w polu swojego widzenia przechodząca przez przejście dla pieszych F. S., nie ustąpił jej pierwszeństwa i potrącił pieszą, w wyniku czego w/w upadła na nadwozie pojazdu i została odrzucona na jezdnię na odległość zbliżona do 38 metrów, czym spowodował u F. S. obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego skóry głowy, rozsianych podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki, złamania kości podstawy czaszki, krwi w komorach mózgu, rozerwania kręgosłupa szyjnego na poziomie kręgów szyjnych C2 i C3 z rozerwaniem rdzenia kręgowego, podbiegnięć krwawych mięśni szyi, płynnej krwi w przewodach nosowych i jamie ustnej, złamania obu obojczyków, dwumiejscowego złamania niemal wszystkich żeber dwustronnie, złamania mostka, całkowitego pęknięcia aorty i obecności około 600 ml krwi w lewej jamie opłucnej, niewielkiego pęknięcia śledziony ze skąpym krwawieniem, złamania kości miednicy, rozległych podbiegnięć krwawych skóry i tkanki podskórnej obu ud i podudzi, złamania lewego podudzia w części dalszej z raną skóry w okolicy złamania i przemieszczeniem odłamów kostnych, złamania kości prawego podudzia, niewielkiej rany podudzia prawego, złamania kości prawego przedramienia w części dalszej z raną skóry tej okolicy, podbiegnięć krwawych na rękę prawej, które to obrażenia spowodowały śmierć F. S. na miejscu zdarzenia, to jest popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

W myśl art. 177 § 1 k.k., kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k., podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Z kolei jak stanowi § 2 art. 177 k.k., jeżeli następstwem

wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Na wstępie zauważyć trzeba, iż dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności sprawcy za przestępstwo stypizowane w art. 177 § 2 k.k. niezbędne jest zaistnienie łącznie trzech elementów. Niezbędne zatem jest ustalenie, iż doszło do naruszenia przez daną osobę zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przy czym oczywistym jest, iż zasadnicze znaczenie ma precyzyjne ustalenie i wskazanie o jaką w konkretnej sytuacji faktycznej zasadę chodzi. W tym miejscu skonstatować należy, iż rozważania w tym zakresie muszą koncentrować się na określonych – zarówno normatywnie, jak i zwyczajowo, powszechnie funkcjonujących standardach w tym zakresie.

W razie konstatacji dotyczącej naruszenia określonej reguły, w kontekście kształtu znamion analizowanego typu czynu zabronionego, kolejnym elementem rozstrzygającym o możliwości zastosowania tej normy jest stwierdzenie, iż zachowanie sprawcy cechowało się umyślnością – czy też nieumyślnością - w rozumieniu art. 9 k.k. Oczywistym jest, iż dla odpowiedzialności karnej z art. 177 § 2 k.k. – w tym zakresie - wystarczające jest, by naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym cechowało się nieumyślnością, a zatem niezachowaniem wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, mimo przewidywania czy też możliwości przewidzenia takiego stanu rzeczy. Innymi słowy, zachowanie sprawcy musi być zarzucalne w kontekście funkcjonujących reguł ostrożności związanych z zasadami postępowania w określonej sytuacji faktycznej.

Zauważyć przy tym trzeba, iż nawet przy pozytywnych ustaleniach w zakresie wskazanych powyżej elementów, dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. niezbędne jest ustalenie, iż między zarzucalnym (we wskazanym powyżej rozumieniu) naruszeniem zasad bezpieczeństwa, a zaistniałym skutkiem, zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Konieczne zatem staje się odpowiedzenie na pytanie, czy określone zdarzenie było normalnym, zwykłym następstwem działania bądź zaniechania sprawcy, a nadto, czy ów sprawca mógł zaistnienie takiego skutku przewidzieć.

Mając na uwadze powyższe uwagi dotyczące prawno-karnego zakresu oceny zachowania sprawcy czynu zabronionego opisanego w art. 177 § 2 k.k., zauważyć trzeba, iż w treści zarzutu oskarżyciel publiczny wskazał precyzyjnie normatywne zasady ustawy Prawo o ruchu drogowym których naruszenia miał umyślnie dopuścić się oskarżony. Już na wstępie wskazać trzeba, nie rozstrzygając w żadnym razie jeszcze w tym miejscu o zasadności bądź też braku zasadności wskazania owych reguł jako tych, które naruszył P. Z., iż niewątpliwie zasady opisane w art. 3 ust. 1 oraz 5 ust. 1 owej ustawy mają charakter reguł o charakterze ogólnym, kształtującym podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

I tak stosownie do art. 3 ust. 1 ustawy, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania (przez które rozumie się również zaniechanie), które mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę.

W myśl z kolei art. 5 ust. 1 ustawy, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych, nawet wówczas, gdy z przepisów ustawy wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez te osoby, sygnały świetlne lub znaki drogowe.

Z kolei zasady wyrażone w art. 20 ust. 1 oraz art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym generują zasady szczególne dotyczące określonych kategorii zachowań uczestnika ruchu drogowego, doprecyzowując i dookreślając wskazane wcześniej obowiązki i reguły.

Stosownie do art. 20 ust. 1, prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 5⁰⁰-23⁰⁰ wynosi 50 km/h, z zastrzeżeniem ust. 2, odnoszącej się do strefy zamieszkania.

Z kolei jak stanowi art. 26 ust. 1, kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu, w sytuacji stwierdzenia ,iż naruszona została konkretna reguła o charakterze szczególnym, skutkuje to konstatacją o naruszeniu również reguły o charakterze ogólnym z której owa szczególna reguła wynika i w której się zawiera. Innymi słowy, w sytuacji stwierdzenia naruszenia przez kierującego reguły opisanej w art. 26 ust. 1 ustawy nie może budzić wątpliwości fakt naruszenia przez kierującego również reguł z art. 3 ust. 1 oraz 5 ust. 1 ustawy. Zdaniem Sądu konsekwencją takiego wnioskowania-oczywiście przy zaistnieniu wskazanego wcześniej stanu rzeczy- pozostaje brak konieczności wskazywania naruszenia przez danego uczestnika ruchu również reguły o charakterze ogólnym, choć oczywiście w żadnym razie takiego zapisu w zakresie dotyczącym opisu czynu zawartego w treści zarzutu nie można traktować jako błędnego czy też niezasadnego.

Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne pozwoliły na odtworzenie przebiegu zdarzeń mających miejsce w dniu 26 stycznia 2018r. w terenie zabudowanym na ul. (...) w Z.. W zakresie budowania stanu faktycznego Sąd uwzględnił materiał dowodowy zgromadzony zarówno w fazie prowadzonych czynności przygotowawczych, jak i uzupełniony i przeprowadzony w toku jurysdykcyjnej fazy procesu. Dokonując rekonstrukcji przebiegu wypadków Sąd miał na uwadze całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów osobowym i w postaci dokumentów. Istotną rolę w tym zakresie odegrały dowody w postaci dokumentów, a w szczególności zapisy protokołów oględzin miejsca zdarzenia i uczestniczącego w nim pojazdu, ustalenia opinii technicznej oraz opinii autorstwa biegłego rzeczoznawcy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M. G..

W kontekście przeprowadzonych w sprawie dowodów ocenić należało kształt złożonych przez oskarżonego P. Z. wyjaśnień.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie mogło budzić wątpliwości, że w miejscu i czasie opisanym w treści zarzutu, doszło do wypadku, w wyniku którego kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oskarżony P. Z. uderzył w przechodzącą przez jezdnię pokrzywdzoną. Oczywiście pozostawało również, że w wyniku doznanych wskutek niniejszego zdarzenia rozległych obrażeń wielomiejscowych, ustalonych szczegółowo w toku przeprowadzonej sekcji, F. S. poniosła śmierć na miejscu zdarzenia. Do tak jednoznacznego w swej wymowie wniosku skłoniły Sąd ustalenia zawarte w protokole oględzin miejsca zdarzenia i sekcji sądowo-lekarskiej zwłok pokrzywdzonej, jak również w istocie pozostałe dowody zgromadzone w toku postępowania – nade wszystko relacje przesłuchanych w sprawie świadków- funkcjonariuszek Policji A. O. i S. N. oraz w tej części nie budzące wątpliwości wyjaśnienia oskarżonego.

Jak zaakcentowano wcześniej, takie ustalenia w żadnym razie nie pozwalały jeszcze na stwierdzenie o zasadności postawionego oskarżonemu zarzutu. Niezbędne było rozstrzygnięcie czy oskarżony poruszając się samochodem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jeśli tak czy naruszenie owych zasad pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem. Zaznaczyć trzeba ,iż wykonane czynności po zaistnieniu zdarzenia nie pozwoliły na ustalenie jakiegokolwiek bezpośredniego świadka wypadku. Przybyłe na miejsce funkcjonariuszki Policji A. O. i S. N. poczyniły spostrzeżenia dotyczące skutków zdarzenia, dostrzegając potrąconą pokrzywdzoną, leżącą na jezdni, także samochód oskarżonego, znajdujący się w położeniu powypadkowym. W tym kontekście zasadnicze znaczenie w zakresie możliwości dokonania ustaleń faktycznych i oceny przebiegu rozwoju wypadków należało przypisać ustaleniom wynikającym z oględzin miejsca zdarzenia, sporządzonego na tej podstawie szkicu sytuacyjnego, oględzin pojazdu

kierowanego przez oskarżonego, jak również charakteru i rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną. W tym zakresie, zasadnicze znaczenie przypisać należało ustaleniom zawartym w sporządzonych opiniach, w szczególności opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych- zarówno pisemnej jak i ustnej. Oczywiście zasadnicze znaczenie w nakreślonym kontekście przypisać należało ocenie wyjaśnień samego P. Z..

Oskarżony zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Opisując przebieg zdarzeń zaznaczył, iż jeszcze przed wyjściem z domu zadzwonił z telefonu komórkowego do swojej dziewczyny A. M., pracującej w pizzerii i nie korzystał z niego w trakcie jazdy, rozmowę zakończył jeszcze przed tym jak wsiadł do samochodu. P. Z. podkreślał, iż poruszając się ul. (...) w Z. jechał z prędkością mniejszą niż 50 km/h, zwracając uwagę na utrudnioną widoczność z uwagi na panujący zmrok, uważnie obserwował przedpole jazdy zbliżając się do przejścia dla pieszych, nie dostrzegając żadnych przeszkód na drodze. Wyjaśniał następnie, iż nagle w jego samochodzie pękła szyba, jak się później okazało, w wyniku potrącenia pieszej. Oskarżony zaznaczył, iż w związku z wynikłą sytuacją odbił kierownicą w lewo, co wywołało strącenie pokrzywdzonej z maski samochodu na drogę po przejechaniu kilkunastu metrów. Jak podał, po następnym odbiciu kierownicą w prawo zahamował samochód, a potem z niego wysiadł. Podkreślił, iż brak wcześniejszych działań obronnych z jego strony wywołany był faktem nie dostrzeżenia pieszej, która – wedle jego wypowiedzi - pomimo sprawnego oświetlenia ulicznego, w związku z rosnącymi wzdłuż ulicy drzewami i ciemną odzieżą była w ogóle niewidoczna. Oskarżony doprecyzował następnie swoją relację, zaznaczając iż dostrzegł pieszą w chwili kontaktu z pojazdem, gdy ta znajdowała się na środku jego pasa ruchu. Już w tym miejscu zaznaczyć trzeba, iż w sytuacji uznania owych wypowiedzi za w pełni wiarygodne- zarówno jeżeli chodzi o prędkość poruszania się oskarżonego przed zdarzeniem, wykonane manewry , jak również sposób pojawienia się pieszej na przejściu dla pieszych niepodobna byłoby stawiać tezy o naruszeniu przez P. Z. jakichkolwiek reguł ostrożności w czasie poruszania się pojazdem. Z tej perspektywy pełna odpowiedzialność w związku z zaistniałym zdarzeniem spoczywałaby na pokrzywdzonej, a jej zachowanie należałoby rozpatrywać w kategoriach „wtargnięcia na jezdnię” wbrew wszelkim regułom ostrożności, obowiązującym każdego uczestnika ruchu drogowego.

Wniosek taki pozostawałby jednak całkowicie niezasadny, a relację oskarżonego w znacznym zakresie podważały ustalenia wynikające z analizy wcześniej opisanych źródeł dowodowych, nade wszystko zawartej w opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych. Już w tym miejscu należało zaakcentować, iż – co wynika z wypowiedzi oskarżonego, także zeznań funkcjonariuszek Policji S. N. i A. O. ,które jako pierwsze zjawyły się na miejscu wypadku- do tego momentu nie był przestawiany samochód oskarżonego, także uderzona przez pojazd pokrzywdzona znajdowała się w położeniu powypadkowym. Te okoliczności , jak również ujawnione ślady na jezdni pozwoliły na poczynienie ustaleń weryfikujących i w znacznej części podważających relację oskarżonego.

Z oględzin miejsca zdarzenia wynikało, iż na jezdni ujawniono ślady bezspornie pochodzące z owego zdarzenia. Zwrócić należało uwagę na znajdujące się przejściem dla pieszych około 0,7 metra od prawego krawężnika - pochodzące od prawych kół samochodu. Ślady przebiegają po łuku w lewo i ulegają załamaniu dopiero na obszarze przejścia dla pieszych. W miejscu ich łączenia i załamania występuje jasna plama, które można powiązać z rozlanym mlekiem pochodzącym z zakupów pieszej w kontekście odnalezionego opakowania po mleku. Zaznaczyć trzeba – na co trafnie wskazał biegły w sporządzonej opinii, zarówno pisemnej, jak i ustnej, że nie wszystkie ślady naniesione na szkicu sytuacyjnym - analizując możliwości fizykalne ruchu pojazdu kierowanego przez oskarżonego – w kontekście stwierdzonego miejsca kontaktu z pieszą oraz powypadkowego położenia samochodu oraz pokrzywdzonej – pochodziły z owego zdarzenia . W taki sposób należało ocenić ślady oznaczone 1A i 1B. Tym samym biegły zasadnie uznał, iż tor ruchu pojazdu wyznaczał jedynie ślad hamowania nr 1, biegnący do lewego tylnego koła samochodu. W konsekwencji uznać należało, iż oskarżony bezpośrednio przed zdarzeniem wykonał skręt w lewo, a następnie przemieszczał się po łuku do położenia powypadkowego. Ten stan rzeczy wskazuje dodatkowo na fakt, iż kierujący przed uderzeniem pieszej przystąpił do manewrów obronnych –

wykonał przynajmniej skręt obronny w lewo. Musiał zatem pieszą zobaczyć wcześniej niż sam to zadeklarował w złożonych wyjaśnieniach, co pozwoliło na próbę podjęcia takiego manewru.

Z powyższego można wyprowadzić wniosek, iż piesza została potrącona bezpośrednio przed widoczną plamą na jezdni, na przejściu dla pieszych zdążając pokonać około 2-2,5 m szerokości jezdni.

Zdaniem Sądu nie budziły istotniejszych wątpliwości te ustalenia zawarte w opinii, iż na podstawie uszkodzeń pojazdu – opisanych w protokole oględzin, a także obrażeń pokrzywdzonej – przede wszystkim kończyn dolnych – opisanych w protokole sekcji zwłok, można przyjąć, iż piesza została uderzona pasem przednim samochodu V. (...) – około 0,1 m na lewo od osi symetrii pojazdu. W wyniku uderzenia pojazdu piesza upadła na nadwozie pojazdu, lecz nie została przerzucona przez dach pojazdu. Wywnioskować można w konsekwencji, że do uderzenia doszło z lewej strony ciała pieszej – na co wskazywały podbiegnięcia krwawe obu nóg oraz kierunek złamania piszczeli, a piesza przechodziła przez jezdnię z prawej strony – patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy oskarżonego.

Zauważyć trzeba, co jednoznacznie podkreślał biegły w przedstawionych opiniach, iż wszelkich wyliczeń -w kontekście możliwości reagowania oskarżonego, podjętych działań w czasie prowadzenia pojazdu, w tym także w zakresie potencjalnej możliwości uniknięcia zdarzenia- dokonywał przyjmując jako punkt odniesienia moment pojawienia się pokrzywdzonej na jezdni. Oczywistym pozostawało, iż przyjęcia założenia możliwości wcześniejszego dostrzeżenia przez oskarżonego pieszej zbliżającej się do owego punktu skutkowałyby ustaleniami w zakresie szacowania możliwości podjęcia właściwych reakcji obronnych przez kierującego niekorzystnymi dla niego, w istocie wydłużającymi czas na podjęcie takich działań. W ocenie Sądu przyjęty zabieg metodologiczny ocenić należało jako prawidłowy – w kontekście braku jednoznacznych ustaleń dotyczących sposobu poruszania się pokrzywdzonej bezpośrednio przed wkroczeniem na jezdnię i niemożności oparcia tego rodzaju wnioskowania wyłącznie na domniemaniach.

Mając zatem na uwadze wielkość odrzutu pieszej – która wyniosła około 38 metrów, ślad hamowania, ustalony sposób przemieszczania się pojazdu oraz uszkodzenia pojazdu i obrażenia pokrzywdzonej podzielić należało w całości ustalenia biegłego co do ustalenie prędkości z którą poruszał się P. Z. bezpośrednio przed uderzeniem w pieszą. Biegły precyzyjnie wskazał i opisał metody obliczeniowe który przyjął, a Sąd nie doszukał się w przyjętych założeniach błędu o charakterze metodologicznym czy obliczeniowym.

Zauważyć trzeba, iż zgromadzone w sprawie dowody nie pozwoliły na kategoryczne stwierdzenie prędkości z jaką w przed zdarzeniem i w chwili zderzenia poruszał się oskarżony kierując V.. Prędkość niniejszego pojazdu należało zatem oszacować w przedziale 70-91 km/h, jako prędkość zderzeniową, a zatem tą z jaką oskarżony poruszał się bezpośrednio przed uderzeniem w pieszą. Sąd przyjął w konsekwencji, iż oskarżony poruszał się bezpośrednio przed zdarzeniem z prędkością nie mniejszą niż 70 km/h, mając na uwadze regulację wynikającą z treści art. 5 § 2 kpk, w pełnym zakresie niezbędną do zastosowania w tym fragmencie wnioskowania. Ten stan rzeczy w istocie jednoznacznie wskazuje na fakt poruszania się oskarżonego przed zdarzeniem z prędkością wyższą niż administracyjnie dopuszczalna. Oczywistym pozostawał fakt, jednoznacznie ponownie wynikający z treści opinii biegłego, iż oskarżony mógłby uniknąć kontaktu z pieszą w sytuacji w której poruszałby się z dopuszczalną na tym odcinku drogi prędkością 50 km/h- wykonując manewr obronny skrętu w lewo, zaś w sytuacji w której podjąłby wyłącznie manewr awaryjnego hamowania, prawdopodobnie nie unikałby zderzenia, prędkość uderzenia wynosiłaby jednak 20-25 km/h – dużo niższa niż rzeczywistość (przy czym nie sposób oszacować jakie skutki dla zdrowia pokrzywdzonej zaistniałyby przy tego rodzaju potrąceniu, można wyłącznie domniemywać, iż w takiej hipotetycznej sytuacji nie byłyby tak doniosłe i tragiczne jak zaistniałe). W konsekwencji powyższych ustaleń wynikało w sposób jednoznaczny, iż oskarżony umyślnie naruszył szczegółową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikającą z cytowanego już wcześniej art. 20 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a owa naruszenie pozostawało- jak wskazano wcześniej- w oczywisty sposób w z związku

przyczynowym ze skutkiem. Zdaniem Sądu nie mógł również budzić wątpliwości fakt, iż kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, naruszył również – nieumyślnie- obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych – a zatem obowiązek wynikający z art. 26 ust. 1 wskazanej wcześniej ustawy. Zdaniem Sądu z samego faktu, iż P. Z. poruszał się z nadmierną prędkością nie można wyprowadzić niejako automatycznie wniosku o umyślnym charakterze tego ostatniego zachowania, a brak było podstaw do wnioskowania by można było traktować je inaczej niż brak zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach – w rozumieniu art. 9 § 2 kodeksu karnego. Oczywistym było, iż oskarżony zbliżając się do oznakowanego przejścia, znając dodatkowo ową drogę, poruszając się nią niejednokrotnie, powinien liczyć się z możliwością zaistnienia zagrożenia.

Jednocześnie wskazać trzeba dodatkowo na nie budzący istotniejszych wątpliwości fakt przyczynienie się w pewnym stopniu pokrzywdzonej do zaistnienia zdarzenia. Jak wynika bowiem z poczynionych ustaleń w zakresie dotyczącym analizy czasowo- przestrzennej zdarzenia – piesza miała możliwość uniknięcia potrącenia przez pojazd. W. było zrezygnowanie z przekraczania jezdni na widok nadjeżdżającego samochodu, pozostającego w odległości skutkującej możliwością uznania owego pojazdu jako źródła realnego zagrożenia. Powyższe stwierdzenie zakłada, że oświetlenie pojazdu działało właściwie- mimo wątpliwości w tej materii związanej z niewłaściwym działaniem akumulatora pojazdu oskarżonego, jednakże przy braku jednoznacznych i stanowczych ustaleń w tej materii, niepodobna traktować owych rozważań tylko i wyłącznie w kategoriach domniemań. Oczywiście konstatacja dotyczące zachowania pokrzywdzonej w żadnym razie nie wyłącza i nie może wyłączać odpowiedzialności oskarżonego, jednakże z pewnością stanowi także element wnioskowania dotyczący kształtowania oceny co do jego zachowania się na drodze w chwili zdarzenia.

W ocenie Sadu brak było natomiast podstaw do przyjęcia by oskarżony – stosownie do treści zarzutu mu postawionego – „korzystał podczas jazdy z telefonu komórkowego trzymanego w rękę wbrew zakazowi określonymu w art. 45 ust. 1 pkt. 1 ustawy”. Zauważyć trzeba, iż fakt mającej miejsce rozmowy telefonicznej – mającej miejsce krótko przed zdarzeniem -potwierdzał zarówno oskarżony, jak również świadkowie K. C. oraz A. M.. Oskarżony wskazywał, iż rozmowa ta odbyła się przed rozpoczęciem przez niego kierowania pojazdem, a relacji tej niepodobna podważyć bazując na zeznaniach wskazanych wyżej świadków.

Rozmowa- jak wynika z ustaleń wynikających z analizy bilingów połączeń - trwała 2 minuty i 2 sekundy w jej trakcie oskarżony przekazał dziewczynie, iż wybiera się do mechanika, a później podjedzie do jej miejsca pracy.

O godzinie 19:10:49 i 19:10:54 telefon komórkowy oskarżonego łączył się z internetem- na co ponownie wskazuje akcentowany wcześniej wykaz, zaś pięć minut po owym ostatnim połączeniu oskarżony zadzwonił na numer alarmowy. Zdaniem Sądu – zważywszy na fakt, iż oskarżony stanowczo przeczył korzystaniu z telefonu w czasie jazdy, wskazując, iż aparat wówczas pozostawał w kieszeniach spodni- brak było podstaw – w sytuacji braku innych dowodów w tej materii – by uznać za możliwe podważenie relacji oskarżonego bez oczywistego naruszenia reguły wynikającej z art. 5 § 2 kpk.

Uwzględniając zatem poczynione w niniejszej sprawie ustalenia, w ramach których wykazany został zachodzący adekwatny związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad obowiązujących w ruchu drogowym, a skutkiem zdarzenia, Sąd uznał oskarżonego P. Z. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, eliminując z jego opisu zwrot „i korzystając podczas jazdy z telefonu komórkowego trzymanego w rękę wbrew zakazowi określonymu w art. 45 ust. 1 pkt. 1 powołanej ustawy” oraz zwrot „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust.1, art. 5 ust.1 art.20 ust. 1 i art. 26 ust. 1

ustawy Prawo o ruchu drogowym”, przyjmując, iż oskarżony umyślnie naruszył zasadę określoną w art. 20 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz nieumyślnie naruszył zasadę określoną w art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym” - tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 (trzech) lat próby.

Przy wymiarze orzeczonej wobec P. Z. kary Sąd, mając na uwadze dyrektywy wymiaru kary zawarte w treści art. 53 § 1 i 2 k.k., przy rodzaju i wysokości orzeczonej sankcji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności związane z dopuszczeniem się przez wyżej wymienionego przypisanego mu przestępstwa, w tym charakter i zakres naruszonych przezeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, których krytyczną konsekwencją okazała się śmierć pokrzywdzonej. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze dane odnośnie karalności oskarżonego, z których jednoznacznie wynikało, iż ten do tej pory nie był karany sędownie w związku z dopuszczeniem się przestępstw, ponosząc wyłącznie odpowiedzialność mandatową w związku z wykroczeniami z zakresu ruchu drogowego, o czym dowodzi wydruk z bazy (...). Uwagę zwraca również pozytywny wydzźwięk przeprowadzonego w miejscu zamieszkania oskarżonego, który szczyci się pozytywną opinią środowiskową. Istotną w zakresie rozważań o karze okoliczność stanowi fakt przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistniałego zdarzenia drogowego, co zostało wyżej bezsprzecznie wykazane. Bez wątpienia element ten wpływa na ocenę stopnia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym jak i zawinięcia oskarżonego.

Wypada wskazać, iż zgodnie z art. 58 § 1 k.k., jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Wobec braku alternatywy w zakresie wyboru rodzaju kary w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego, Sąd rozważał ewentualne skorzystanie z normy art. 37a kk, stanowiącej, iż jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności. Niemniej jednak, zważywszy na okoliczności zrealizowanego czynu zabronionego, Sąd nie dopatrywał się elementów na tyle doniosłych, które należałoby poczytać na korzyść oskarżonego w rozumieniu tejże dyrektywy prawa karnego. Tym samym Sąd nie dostrzegł podstaw do wymierzenia oskarżonemu innej kary, niż kara pozbawienia wolności. Pozostałe możliwe do zastosowania w oparciu o normę art. 37a kk kary w ocenie Sądu – jako same w sobie - byłyby zdecydowanie nie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary.

W tym miejscu wskazać należy, iż w związku z aktualnym brzmieniem przepisu art. 69 § 1 kk, Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Tym samym ustawowa fundamentalna reguła możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia kary, wobec braku jakichkolwiek wcześniejszych skazań oskarżonego, została wypełniona.

W niniejszej sprawie, z powodów wyżej wskazanych, trzeba uznać, iż postępowanie oskarżonego, przede wszystkim przed zaistnieniem niniejszego przestępstwa, daje podstawy do przyjęcia, iż sankcja w postaci kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełni wobec oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze i znajdzie odzwierciedlenie w kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa. Stosując zatem wobec P. Z. warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na trzyletni okres próby – na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk, Sąd dał wyraz zasadzie ultima ratio kary pozbawienia wolności określając prymat kar wolnościowych przed karą pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia i uznał, że będzie ona wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary. W ocenie Sądu, po jego stronie istnieją bowiem przesłanki, które zawarte są w art. 69 k.k., a które dają możliwość zastosowania wskazanego środka probacyjnego. Orzeczeniu tego środka winno bowiem towarzyszyć istnienie przekonania, iż będzie to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, w szczególności z punktu widzenia zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa, a z takim przekonaniem

ma się – zdaniem Sądu – do czynienia w odniesieniu do osoby P. Z.. W sytuacji oskarżonego celowym wydaje się orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania w uznaniu, że będzie on w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i nie popełni kolejnych przestępstw. Sąd przyjął zatem, iż pomimo zastosowania wskazanego wyżej środka probacyjnego będzie on żył w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym. Należy również podkreślić, że dolegliwość kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania polega na istniejącym przez okres próby zagrożeniu wykonania kary. Pełni zatem funkcję ostrzegawczą i hamującą przed postępowaniem sprzecznym z prawem stanowiąc motywację do powstrzymywania się od popełnienia przestępstw. Zastosowany wobec P. Z. okres próby będzie więc swoistym sprawdzianem jego zachowania i pozwoli na ostateczne stwierdzenie, czy pozytywna prognoza co do dalszego zachowania oskarżonego okazała się trafna.

W myśl art. 71 § 1 k.k., zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności, sąd może orzec grzywnę, jeżeli jej wymierzenie obok kary pozbawienia wolności na innej podstawie nie jest możliwe. Wymierzenie wobec oskarżonego grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych przy wysokości jednej stawki w kwocie 20 zł ma za zadanie zrealizować względem niego wynikające z zasad prewencji indywidualnej cele w postaci wywarcia na nim realnej dolegliwości, jaką kara tego rodzaju winna nieść ze sobą w stosunku do osoby skazanego. Jednocześnie wymiar orzeczonej kary pozwala zasadnie zakładać, iż grzywna w odnośnym wymiarze określona przy uwzględnieniu aktualnej sytuacji materialnej oskarżonego, zostanie przezeń uiszczona bez uszczerbku dla jego koniecznego utrzymania.

Na podstawie art. 42 § 1 kk Sąd zdecydował o konieczności orzeczenia wobec oskarżonego P. Z. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, zaliczając oskarżonemu na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu okres zatrzymania prawa jazdy kategorii (...) od dnia 26 stycznia 2018r. do dnia 06 grudnia 2018r. U podstaw zastosowanego nakazu ustawodawcy spoczywały przede wszystkim ustalenia, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, którego efektem była śmierć innej osoby, a jego dalsze prowadzenie pojazdu mechanicznego istotnie zagrażało bezpieczeństwu w komunikacji. Zdaniem Sądu, orzeczony zakaz, biorąc pod uwagę jego realną dolegliwość we wskazanym wymiarze czasu, spełni przede wszystkim wobec oskarżonego funkcję prewencyjną, a także wzmocni dodatkowo wychowawczy element orzeczenia o karze. Jednocześnie zdaniem Sądu, wymiar zastosowanego środka karnego w dolnych granicy, w kontekście zaistniałych i szczegółowo omówionych wyżej wszystkich okoliczności, na czele z kwestią przyczynienia się pieszej do wypadku, uchodzi za adekwatny.

W przekonaniu Sądu brak było podstaw do orzeczenia środka kompensacyjnego opisanego w art. 46 kodeksu karnego. Zauważyć trzeba, iż zgłoszenie wniosku w tym zakresie przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nastąpiło już po zamknięciu przewodu sądowego, wykluczając niejako w takim stanie rzeczy- stosownie do regulacji art. 49 a kpk- obligatoryjne rozstrzygnięcie przez Sąd w tym zakresie. Sąd uznał, iż w sytuacji efektywnych działań podjętych przez oskarżycielkę posiłkową w stosunku do firmy ubezpieczeniowej związanych z zamiarem uzyskania zadościuczynienia za doznaną krzywdę – co wynika z przedłożonej w toku postępowania sądowego dokumentacji, brak było podstaw do podjęcia orzeczenia w tej materii w postępowaniu karnym.

Kształtując orzeczenie o kosztach niniejszego postępowania, Sąd mając na względzie status majątkowy oskarżonego, na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego P. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu części wydatków oraz na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. S. kwotę 2391,12 zł tytułem zwrotu wydatków, a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w pozostałym zakresie, obciążając nimi Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zważył jak na wstępie.